



Sygn. akt V CSK 599/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Marian Kocon

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. G.
przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...) i Wojewodzie (...)
o zapłatę, rentę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 31 stycznia 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 19 czerwca 2017 r., sygn. akt I ACa [...] /17,

- 1) oddala skargę kasacyjną**
- 2) odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania na rzecz strony pozwanej.**

UZASADNIENIE

Powód B. G. pozwem z 27 grudnia 2010 r. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa - Wojewody (...) kwoty 2.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 257.000 zł tytułem odszkodowania, renty w wysokości po 6.000 zł miesięcznie, płatnej do dziesiątego dnia miesiąca począwszy od stycznia 2011 r. i o ustalenie na

przyszłość, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę, jakiej powód doznał w następstwie zakażenia go wirusem żółtaczki typu B i C.

Pozwany Skarb Państwa - Wojewodowie (...), (...) i (...) wniesli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 12 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.457.000 zł (pkt I), rentę w kwotach po 3.000 zł miesięcznie, płatną z góry do dziesiątego dnia każdego miesiąca poczynawszy od 1 stycznia 2011 r. (pkt II) oraz ustalił, że pozwany odpowiedzialny będzie wobec powoda za dalsze szkody, jakie wynikną z zakażenia powoda wirusem zapalenia wątroby B i C (pkt III), a w pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt IV).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód urodził się 16 grudnia 1986 r. Przeszedł szczepienia ochronne, a po zdiagnozowaniu zespołu nerczycowego wymagał częstej hospitalizacji. W trakcie leczenia został zakażony wirusem HBV, który wykryto u niego w 1995 r. i HCV, który wykryto u niego w 1996 r. Do zakażenia powoda wirusem zapalenia wątroby typu B doszło w okresie pomiędzy majem a październikiem 1988 r., natomiast do zakażenia wirusem typu C w tym samym lub późniejszym okresie, tj. pomiędzy 1988-1996 r. Prawdopodobieństwo zakażenia powoda wirusem HBV w Oddziale Dziecięcym Szpitala w S. oraz w Oddziale I Katedry i Kliniki Nefrologii Pediatricznej Akademii Medycznej w W. wynosi kilkadziesiąt procent, jednak nie jest możliwe określenie, w którym z tych ośrodków ryzyko zakażenia było większe z uwagi na podobieństwo zakresu badań i zabiegów w tych placówkach, którym powód podlegał. Prawdopodobieństwo zakażenia powoda wirusem HCV w Klinice Nefrologii Akademii Medycznej w W. oraz II i III Oddziale Wojewódzkiego Specjalistycznego ZOZ w O. również jest zbliżone i nie jest możliwe określenie, w którym z tych ośrodków ryzyko takiego zakażenia było większe. Zakażenia spowodowały stan zapalny wątroby, który w 2002 r. doprowadził do jej marskości. We wrześniu 2003 r. powód przeszedł transplantację wątroby, a w czerwcu i listopadzie 2005 r. kolejne transplantacje. Wszystkie te zabiegi były powikłane. Wirusów HBV i HCV nie udało się wyeliminować z organizmu powoda.

Nie można przesądzić, który z wirusów spowodował większą niewydolność wątroby powoda skutkującą dalszymi niekorzystnymi następstwami dla jego

zdrowia, w tym koniecznością przebycia trzech przeszczepów wątroby. To zaś oznacza, że nie można rozdzielić odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa wobec powoda za działania i zaniechania poszczególnych placówek medycznych, co z kolei wpływa na oznaczenie właściwych jednostek Skarbu Państwa (*statio fisci*), wobec których powód mógł skutecznie skierować roszczenia.

Pismem z 6 września 2010 r. powód wezwał Wojewodę (...) do zapłaty 2.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 3.000 zł miesięcznie tytułem renty wskazując, że ponosi on odpowiedzialność za działania Państwowego Szpitala Klinicznego, w którym doszło do zakażenia powoda wirusami HBV oraz HCV podczas pobytu w tej placówce w latach 1995-1996.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Wskazał, że podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa jest art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1965 r. do 31 sierpnia 2004 r. W tym czasie pracownicy państwowych zakładów opieki zdrowotnej mieli status funkcjonariuszy państwowych w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy udzielaniu świadczeń medycznych w państwowych placówkach ponosił Skarb Państwa. Rozstrój zdrowia powoda powstał w trakcie pobytu w placówkach w W., O. i S. i był związany z podejmowanym leczeniem.

Jako alternatywną podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę powoda Sąd Okręgowy wskazał art. 419 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1965 r. do 31 sierpnia 2004 r.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia. Stwierdził, że zgodnie z art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1965 r. do 9 sierpnia 2008 r. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód, a ściślej jego rodzice, dowiedzieli się o zakażeniu wirusem HBV w 1995 r. oraz o zakażeniu wirusem HCV w 1996 r. W okresie od 1995 r. do 2005 r. powód praktycznie cały czas przebywał w szpitalach, poddawany był licznym zabiegom leczniczym, w tym trzem przeszczepom wątroby. Pozostawał wówczas pod opieką rodziców, którzy

całą swoją aktywność koncentrowali na ratowaniu jego życia. Nie sposób zarzucać ani rodzicom powoda, ani samemu powodowi, że w tamtym okresie nie podjęli żadnych działań ukierunkowanych na dochodzenie naprawienia szkody. Sąd Okręgowy uznał, że o ewentualnym zaniechaniu realizacji roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa mającym znaczenie dla biegu przedawnienia roszczenia powoda można mówić dopiero po przeprowadzeniu u niego w 2005 r. trzeciego przeszczepu wątroby, po którym stan powoda w miarę się ustabilizował. Nie oznaczało to jednakże powrotu do zdrowia ani ustania stanu walki o życie i zdrowie. Powód uzyskał pełnoletność w 2004 r., jednakże nadal nie jest samodzielny, pozostaje na utrzymaniu rodziców i wymaga ich stałej opieki, natomiast dla rodziców powoda także w tym ostatnim okresie wystąpienie na drogę sądową nie stanowiło priorytetu, nadto wymagało uzyskania profesjonalnej pomocy prawnej. Zgłoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia w okolicznościach sprawy przy niewątpliwym zaistnieniu deliktu i niezwykle poważnym rozmiarze jego skutków, Sąd Okręgowy uznał za nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że usprawiedliwione jest żądanie odszkodowania w zgłoszonej wysokości, natomiast żądanie renty i zadośćuczynienia uznał za zawyżone. Gdy chodzi o odszkodowanie to stwierdził, że wskazana przez powoda kwota 257.000 zł za 16 lat, czyli 192 miesiące, oznacza żądanie w kwotach po 1.338,54 zł miesięcznie, co nie wydaje się ani zawyżoną ani nieadekwatną do rzeczywistych potrzeb powoda. Jako podstawę tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przytoczył także art. 322 k.p.c. Za zasadną uznał także rentę w wysokości po 3.000 zł miesięcznie wskazując, że bieżące, stałe miesięczne wydatki na leki to co najmniej 1.500 zł, do czego należy doliczyć 2-3 wizyty lekarskie miesięcznie, dojazdy do Wrocławia i Warszawy, wizyty w gabinecie rehabilitacji, które zostały określone na 1.000 zł miesięcznie. Dalej idące żądanie Sąd Okręgowy oddalił, uznając, że powód nie żądał renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych. Za częściowo zasadne Sąd Okręgowy uznał też żądanie zadośćuczynienia. Wskazał, że na rozmiar krzywdy powoda wpływają następujące okoliczności: długotrwały proces leczenia zakażenia początkowo nieprzynoszący zadowalających rezultatów, powodujący ból i konieczność

znoszenia niedogodności związanymi z różnymi metodami leczenia, konieczność poddawania się licznym badaniom, konieczność poddania się trzem niezwykle poważnym zabiegom operacyjnym, jakimi są przeszczepy wątroby, długotrwałe pobyty w szpitalach, konieczność przyjmowania leków immunosupresyjnych, a przez to znaczące osłabienie odporności organizmu, cały czas utrzymujące się zagrożenie nasileniem choroby, utrwalony uszczerbek na zdrowiu związany z uszkodzeniem wątroby wynoszący 60%, negatywne doznania psychiczne, lęk o własne życie i przyszłość (powód wielokrotnie był przekonany, że nie przeżyje kolejnego zabiegu), utrwalony uszczerbek zdrowia psychicznego wynoszący 10%, daleko idące ograniczenia w bieżącym funkcjonowaniu, brak kontaktu z rówieśnikami, niemożność nawiązania relacji emocjonalnych i intymnych, niemożność założenia rodziny.

Wyrokiem z 19 czerwca 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) na skutek apelacji obu stron zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że: w punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz powoda 900.000 zł, a w punkcie II zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę w kwotach: a) po 3.492 zł miesięcznie od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r., b) po 3.515 zł miesięcznie od 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r., c) po 3.571 zł miesięcznie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r., d) po 3.618 zł miesięcznie od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2014 r., e) po 3.643 zł miesięcznie od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r., f) po 3.706 zł miesięcznie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r., g) po 3.735 zł miesięcznie od 1 stycznia 2017 r. płatną z góry do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności oraz w punkcie III ustalił, że pozwany będzie odpowiedzialny wobec powoda za szkody, które ujawnią się w przyszłości jako skutek zakażenia powoda wirusem zapalenia wątroby typu HBV i HCV, a w punkcie IV oddalił powództwo w pozostałym zakresie i apelacje obu stron.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, precyzując, że o ile podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa za skutki zakażenia powoda wirusowym zapaleniem wątroby typu B jest art. 417 k.c., gdyż wirus ten był już znany w chwili zakażenia, tak samo jak wszystkie potencjalne drogi mogące prowadzić do zakażenia, o tyle podstawą

odpowiedzialności za skutki zakażenia powoda wirusowym zapaleniem wątroby typu C jest art. 419 k.c.

Sąd Apelacyjny z urzędu skorygował też oznaczenie jednostek organizacyjnych pozwanego, z których działaniem wiąże się dochodzone roszczenie i wskazał, że taką jednostką nie jest Wojewoda (...).

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że powołanie się przez pozwanego na zarzut przedawnienia roszczeń był w okolicznościach sprawy nadużyciem prawa podmiotowego

Apelację pozwanego Sąd Apelacyjny uznał za zasadną co do wysokości zasądzanego na rzecz powoda zadośćuczynienia i odszkodowania, a apelację powoda w zakresie, w jakim kwestionowała wysokość renty z tytułu utraconych możliwości zarobkowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania za koszty leczenia poniesione w okresie od 1995 r. do 2010 r. nastąpiło z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. i art. 444 § 1 k.c. Art. 444 § 1 k.c. stanowi podstawę do żądania zwrotu wydatków na zakup leków i innych materiałów medycznych, konsultacje lekarskie, koszty przejazdu na leczenie, koszty pobytów w placówkach leczniczych, koszty rehabilitacji, koszty opieki ze strony innych osób, także członków najbliższej rodziny, itp. Wydatki na leczenie podlegają refundacji na rzecz pokrzywdzonego także, gdy zostały faktycznie wyłożone przez osoby bliskie. Sąd Apelacyjny zgodził się z Sądem Okręgowym, że trudno wymagać od rodziców powoda czy też samego powoda, aby przez okres wielu lat i to w czasie, gdy nie pojęli jeszcze decyzji o wniesieniu sprawy sądowej, skrupulatnie gromadzili rachunki czy też prowadzili spis ponoszonych wydatków. Dowody z dokumentów mogły być jednak zastąpione innymi środkami dowodowymi, jak choćby zeznaniami świadków, informacjami z aptek o cenach leków w kolejnych latach, informacjami o cenach usług medycznych poszczególnych placówek, wskazaniem, jakiego typu samochodem realizowano transport i jakie były ceny benzyny. Za dowód nie mogło posłużyć dołączone do pozwu zestawienie, które miało walor równoważny twierdzeniu powoda, które przez pozwanego zostało zakwestionowane. Arbitralna ocena Sądu Okręgowego, który żadaną kwotę podzielił na ilość miesięcy i przyjął, że kwota 1.338,54 zł jest rozsądna, gdy chodzi o wydatków w skali

miesiąca także wymyka się rygorom dowodowym, skoro dotyczy to 15 lat, w których ceny ulegały zmianom. Za niezasadne uznał Sąd Apelacyjny określenie wysokości odszkodowania z odwołaniem się do art. 322 k.p.c., gdyż może on być stosowany tylko wówczas, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, po potwierdzeniu zasady odpowiedzialności oraz podjęciu próby udowodnienia wysokości roszczenia. Dopiero gdyby okazało się, że po wyczerpaniu dostępnego materiału dowodowego wysokość szkody może być określona tylko w przybliżeniu, możliwe jest skorzystanie z uprawnienia przewidzianego w art. 322 k.p.c. Brak inicjatywy dowodowej powoda nie uzasadnia jednak skorzystania z tego przepisu. Przeprowadzony przez Sąd Apelacyjny uzupełniający dowód z zeznań świadka - ojca powoda T. G. także okazał się nieprzydatny do dokonania nawet przybliżonych ustaleń co do odszkodowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód ma prawo żądać renty z tytułu utraconych zarobków (art. 444 § 2 k.c.) w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy otrzymywanym dochodem (rentą socjalną) a dochodem, który by uzyskiwał, gdyby nie szkoda - całkowita niezdolność do pracy zarobkowej. Powód na skutek zakażenia wirusem HBV i HCV skończył jedynie szkołę średnią. Nigdy nie pracował. Nie jest możliwa zatem ocena, jak potoczyłoby się jego życie zawodowe. Po zakończeniu szkoły średniej, bez matury, mimo upływu wielu lat i okresowej poprawy stanu zdrowia, nie próbował ani zdawać matury, ani też kontynuować nauki w innej formie. Mając na uwadze wysokość minimalnego miesięcznego wynagrodzenia netto oraz otrzymywaną rentę socjalną netto, Sąd Apelacyjny częściowo uwzględnił apelację powoda zasądzając na jego rzecz dalsze kwoty renty za kolejne lata odpowiednio: 2011 r. - 492 zł, 2012 r. - 515 zł, 2013 r. - 571 zł, 2014 r. - 618 zł, 2015 r. - 643zł, 2016 r. - 706 zł, 2017 r. - 735 zł.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast zarzutów pozwanego co do zasądzonej przez Sąd Okręgowy kwoty 3.000 zł z tytułu zwiększonych potrzeb. Na podstawie zeznań ojca powoda Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że na koszty utrzymania powoda składają się koszty zażywanych lekarstw w wysokości 900 do 1.100 zł. Lek S. nie jest obecnie refundowany, a zatem koszty te mogą wzrosnąć. Powód korzysta także z zabiegów rehabilitacji, których koszt wraz z dojazdami wynosi 650 zł miesięcznie. Powód musi także dojeżdżać do Warszawy i Wrocławia,

raz bądź dwa razy w miesiącu, co wiąże się z wydatkami po około 300 - 400 zł co miesiąc. Konsultacja lekarska w W. łączy się z koniecznością noclegu (4 razy w roku) i ich koszt to kwota około 150 zł za jeden wyjazd. Powód korzysta także z energoterapii, a jej koszty to 350 zł. Zasądzona kwota 3.000 zł jest zatem uzasadniona i została udowodniona zeznaniami świadka.

Za wygórowane uznał też Sąd Apelacyjny świadczenie zasądzone przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia i wskazał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia, uwzględniającą wszystkie przesłanki przyznania tego świadczenia byłaby kwota 900.000 zł (cena dobrej klasy, ale nie luksusowego 90 m² mieszkania w W.), stanowiąca całkowite wynagrodzenie krzywdy powoda już istniejącej oraz tej, która powstanie w kolejnych latach, związanej z zakażeniem wirusem HBV i HCV i znanymi już tego następstwami. Jest to kwota niewątpliwie wysoka, ale też krzywda, jaka dotknęła powoda jest niewyobrażalna. Choroba powoda zmieniła całe jego życie i sprowadziła jego egzystencję do ciągłej walki o zachowanie zdrowia.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego z 19 czerwca 2017 r. w części, to jest co do rozstrzygnięcia o oddaleniu jego roszczenia o zapłatę odszkodowania w wysokości 257.000 zł. Powód zarzucił, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem art. 322 k.p.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. oraz w związku z art. 6 k.c. oraz art. 227 k.p.c., art. 232 i art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 316 k.p.c. art. 382 k.p.c. oraz art. 386 § 4 k.p.c. przez ich błędną wykładnię i/lub niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie nie można było zastosować instytucji uznania sędziowskiego wyrażonej w art. 322 k.p.c., jak i poprzez oddalenie roszczenia o odszkodowanie w wysokości 257.000 zł w ogóle, zamiast uzupełnienia postępowania dowodowego w brakującej części i na tej podstawie orzeczenia o wysokości roszczenia odszkodowawczego.

Powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zastosowanie prawa materialnego we wszystkich sprawach cywilnych musi być poprzedzone dokonaniem ustaleń obejmujących dane o faktach prawnie

doniosłych. Ich treść decyduje o tym, że pewien stan lub sytuacja mogą być zakwalifikowane jako odpowiadające określonym w ustawie przesłankom konkretnego roszczenia. Wynik postępowania zależy od ich wykazania przez powoda, bo na nim - stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. - spoczywa ciężar dowodzenia przesłanek roszczenia. Zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez sądy *meriti* nie mogą być zgłoszone w ramach podstaw skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.). Podlega ona zatem rozpoznaniu na bazie takich ustaleń, jakie zostały dokonane w sprawie, gdyż Sąd Najwyższy pozostaje nimi związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Powód dochodził m.in. roszczenia odszkodowawczego przewidzianego w art. 444 § 1 k.c. Przepis ten tworzy podstawę do naprawienia wyrządzonej deliktem majątkowej szkody na osobie przejawiającej się w konieczności wydatkowania środków w celu uzyskania przywrócenia zdrowia do stanu sprzed naruszenia go czynem niedozwolonym. Szkoda w postaci, do której odnosi się art. 444 § 1 k.c. jest powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicą między jego obecnym stanem majątkowym, a stanem, jaki by zaistniał, gdyby nie wystąpiło zdarzenie ją wywołujące. Naprawienie szkody obejmuje wszelkie koszty, jakie wynikają z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2014 r., V CSK 632/13, nieopubl.). Obowiązek odpowiedzialnego za szkodę do pokrycia „wszelkich kosztów” jest ograniczony wymaganiem, aby ich żądanie było konieczne i celowe, co wiąże się z powinnością zweryfikowania poszczególnych wydatków czynionych w określonym celu. Dochodzący roszczenia odszkodowawczego przewidzianego w art. 444 § 1 k.c. ma zatem obowiązek zidentyfikować i wykazać w charakterze ogólnych przesłanek roszczenia odszkodowawczego z deliktu, że doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnym działaniem sprawcy, ale ponadto, że poniósł określone rodzajowo wydatki, jako niezbędne w celu usunięcia skutków doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Tylko przyznanie przez przeciwnika procesowego okoliczności stanowiących przesłanki roszczenia (art. 229 i 230 k.p.c.) zwalnia od obowiązku ich wykazania.

Wymaganie wykazania roszczenia jest oczywiście trudniejsze do spełnienia,

a czasem w ogóle niemożliwe, jeśli powód decyduje się na jego dochodzenie po długim czasie od jego powstania. Te zależności zostały przez ustawodawcę uwzględnione w ramach konstrukcji przedawnienia roszczeń, gdyż oddziałują one nie tylko na sytuację powoda twierdzącego, że roszczenie mu przysługuje i w określonym rozmiarze, ale i pozwanego, który - próbując przeciwstawić argumentacji powoda własne racje - także napotyka na trudności w poszukiwaniu środków dowodowych odnoszących się do odległej przeszłości. Podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia może być w pewnych okolicznościach uznane wprawdzie za nadużycie prawa podmiotowego z konsekwencją w postaci pominięcia wynikających z takiego działania skutków, ale taka ocena zgłoszonego zarzutu nie zwalania powoda z obowiązku wykazania dochodzonego roszczenia nie tylko jako przysługującego mu co do zasady, ale i w konkretnej wysokości. W procesie o zapłatę ma bowiem znaczenie nie tylko to, że jakieś świadczenie powodowi należy się co do zasady, ale też w jakiej wysokości, a jej oznaczenie nie może być dowolne. Dowodowe konsekwencje dochodzenia roszczenia po znacznym czasie od jego powstania muszą obciążać powoda w tym samym stopniu, co i pozwanego.

Przedstawione wyżej obowiązki dotyczyły także powoda w niniejszej sprawie. Gdy chodzi o roszczenie mające podstawę w art. 444 § 1 k.c., to powód sprecyzował je na kwotę 257.000 zł i do pozwu dołączył własne zestawienie wydatków na leczenie wirusowego zapalenia wątroby typu A i B, jakie szacował, że zostały poniesione przez jego rodziców w okresie 15 lat poprzedzających wystąpienie z pozwem. Było to zestawienie schematyczne i skrótowe, ale najistotniejsze jest to, że miało charakter jedynie twierdzenia, a nie dowodu. Pozwany w odpowiedzi na pozew nie tylko podniósł zarzut przedawnienia roszczeń dochodzonych w sprawie, ale też zaprzeczył twierdzeniom powoda o wysokości wydatków, które złożyły się na roszczenie odszkodowawcze. Wówczas ujawniła się potrzeba zgłoszenia przez powoda środków dowodowych na okoliczności przytoczone w ramach podstawy faktycznej roszczenia odszkodowawczego, czego powód nie uczynił nie tylko na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym, ale i w postępowaniu apelacyjnym, podczas gdy pozwany w apelacji roszczenie odszkodowawcze wyraźnie zwalczał, jako nieudowodnione. Oczekując od powoda,

by ten przedstawił nie tylko twierdzenia, ale i dowody na okoliczność, jakie wydatki poniósł na leczenie zakażenia wirusowym zapaleniem wątroby typu B i C, Sąd Apelacyjny nie naruszył zatem art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Sąd Apelacyjny niewątpliwie orzekł o roszczeniu odszkodowawczym zgłoszonym przez powoda z uwzględnieniem zasad ustalonych w art. 316 i art. 382 k.p.c. Charakterystyczne zresztą, że powód w skardze kasacyjnej nie wskazał na jakiś środek dowodowy, który by został pominięty przez Sąd Apelacyjny, a mógł mieć znaczenie w sprawie. Zarzucił natomiast Sądowi, że ten dostrzegając niewyjaśnione okoliczności, nie prowadził postępowania, które by doprowadziło do ich wyjaśnienia. Problem w tym, że przytoczone wyżej art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. obligują strony do dostarczania środków dowodowych dla wykazania istotnych w sprawie faktów, nie zaś sąd do ich poszukiwania.

Art. 227 k.p.c. stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Zarzucając Sądowi Apelacyjnemu, że ten naruszył powołany przepis, powód nie wskazał na fakty, wokół których Sąd skoncentrował rozważania chociaż byłyby one pozbawione znaczenia w sprawie albo na fakty, które pominął, chociaż takie znaczenie miały. W odniesieniu do roszczenia odszkodowawczego dochodzonego przez powoda Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że wnioskowanie Sądu Okręgowego o jego przysługiwaniu sprowadzało się w całości do zaakceptowania zestawienia przedstawionego przy pozwie, a zatem - twierdzenia pozwu, bez próby zweryfikowania go, pomimo zarzutów pozwanego. Taką próbę podjął Sąd Apelacyjny dopuszczając dowód z zeznań ojca powoda, ale upływ czasu i ogólnikowość zeznań złożonych w czerwcu 2017 r., sprawiały, że były one niewystarczające do zweryfikowania i uszczegółowienia zestawienia obejmującego wydatki z okresu 15 lat przed wszczęciem procesu (lata 1995-2010). Powód w skardze kasacyjnej zwraca uwagę, że zeznania te zostały przez Sąd Apelacyjny uznane za dostatecznie precyzyjne do określenia jego potrzeb w kontekście oceny, czy i jak wysoką rentę powinien uzyskać od pozwanego za czas od wszczęcia postępowania, ale akcentując tę - jego zdaniem - niekonsekwencję w rozumowaniu Sądu Apelacyjnego nie bierze pod uwagę, że w tym zakresie zeznania ojca powoda odwoływały się do okoliczności w zasadzie bieżących, weryfikowanych przez

biegłych, a gdy chodzi o rentę na przyszłość - do prognoz. Odszkodowanie, o jakim mowa w art. 444 § 1 k.c. nie odnosi się do prognoz, lecz wydatków, które rzeczywiście zostały poniesione i których wysokość musi być określona na weryfikowalnej podstawie. W niniejszej sprawie nie można pominąć, że powód leczył się nie tylko w związku z wirusowym zapaleniem wątroby typu B i C, ale i w związku z nerczycą zdiagnozowaną u niego we wczesnym dzieciństwie. Jak sam twierdzi, przed 2010 rokiem wiele miesięcy życia spędził w szpitalach, w których zapewne leki otrzymywał bezpłatnie, natomiast jego obecność poza domem generowała jakieś dodatkowe (poza zwykłymi, które i tak byłyby ponoszone) wydatki dla rodziców sprawujących nad nim opiekę w czasie leczenia szpitalnego. Sąd Okręgowy na 2005 r. określił przy tym wyraźną cezurę, gdy chodzi o stan zdrowia powoda i jego ustabilizowanie się po trzecim przeszczepie wątroby. Już z tego powodu trudno określać odszkodowanie należne powodowi od pozwanego według schematycznego założenia, że „suma 257.000 zł przez 16 lat, czyli 192 miesiące, to 1.338,54 zł miesięcznie”.

Dla uzyskania zasądzenia świadczenia nie wystarczy wykazanie, że należy się ono w jakiejś bliżej niesprecyzowanej wysokości, lecz konieczne jest wykazanie, że zasadnie żąda się świadczenia w konkretnej wysokości. Nie można zatem wykluczyć, że po przesądzeniu zasady odpowiedzialności pozwanego, powód nie wykaże, że usprawiedliwione jest jego żądanie zasądzenia konkretnej kwoty świadczenia i wówczas powództwo o świadczenie musi zostać oddalone, gdyż zasądzane świadczenie nie może być sprowadzone do jakiegoś symbolu.

Skarżący powołał się na uprawnienia zastrzeżone dla sądu w art. 322 k.p.c. i zarzucił, że Sąd Apelacyjny powinien je wykorzystać przy orzekaniu o wysokości żadanego odszkodowania. Upoważnienie do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej według oceny sądu przewidziane przez art. 322 k.p.c. należy do szczególnych zasad orzekania, a kompetencja przyznana sądowi na podstawie tego przepisu ma charakter fakultatywny. Dopuszczalność zastosowania art. 322 k.p.c. jest uzależniona od spełnienia szeregu przesłanek. Art. 322 k.p.c. może być wykorzystany tylko w niektórych kategoriach spraw, jego zastosowanie jest możliwe dopiero wtedy, gdy powód wykazał samą zasadność roszczenia, a wątpliwa pozostaje tylko jej wysokość. Do zastosowania art. 322 k.p.c. może dojść, gdy sąd

uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione. W poglądach doktryny przeważa stanowisko, że niemożność udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia usprawiedliwiająca zastosowanie art. 322 k.p.c. powinna mieć charakter obiektywny. Taka obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istnieją i nie istniały lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły, a nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ściśle wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żadanego przedmiotu albo grozi zbytnim przedłużeniem postępowania. Sposób rozumienia i stosowania rozważanej przesłanki stosowania art. 322 k.p.c. wywołuje jednak rozbieżności w orzecznictwie.

W wyroku z 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75 (nieopubl.), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że z uprawnienia przewidzianego w art. 322 k.p.c. sąd *meriti* może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, a w wyrokach z 24 marca 2000 r., I CKN 559/98 (nieopubl.) i z 4 kwietnia 2000 r., V CKN 3/00 (nieopubl.), stwierdził, że przepisu tego nie można interpretować w ten sposób, iż uwalnia on poszkodowanego od obowiązku udowodnienia wysokości szkody. Sąd zasądza odpowiednią sumę pieniężną według swojej oceny przede wszystkim na wniosek strony, a nie z urzędu.

W najnowszym orzecznictwie sądowym zarysowały się dwa stanowiska w kwestii stosowania art. 322 k.p.c. W wyroku z 26 stycznia 2006 r., II CSK 108/05 (OSP 2007, nr 3, poz. 29), Sąd Najwyższy przyjął, że skoro w sprawie konieczne było wykazanie wysokości szkody dowodem z opinii biegłego, a powód takiego wniosku nie zgłosił albo zgłosił w warunkach prekluzji, to sąd *meriti* powinien, kiedy fakt poniesienia szkody jest bezsporny, podjąć próbę ustalenia jej wysokości na podstawie oceny „opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy”. Podobnie wypowiedział się w tej kwestii Sąd Najwyższy w wyroku z 23 stycznia 2008 r., V CSK 388/07 (nieopubl.). Odmienne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z 16 kwietnia 2008 r., V CSK 563/07 (Biuletyn SN 2008, nr 7, poz. 11), a w motywach tego orzeczenia odniósł się do wyroku z 26 stycznia 2006 r., II CSK 108/05, wskazując, że nie jest możliwe stosowanie wykładni rozszerzającej

art. 322 k.p.c. i objęcie jego hipotezą nie tylko wyjątkowych sytuacji, gdy ścisłe udowodnienie szkody jest obiektywnie niemożliwe, ale także sytuacji powstałych wskutek zaniedbań strony. Art. 322 k.p.c. niewątpliwie może znaleźć zastosowanie w razie wystąpienia trudności w ścisłym ustaleniu wysokości szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 1999 r., II CKN 476/98). W wyroku z 4 października 2007 r., V CSK 188/07 (nieopubl.), Sąd Najwyższy wskazał, że orzeczenie na podstawie własnego uznania (art. 322 k.p.c.) o wysokości szkody, której istnienie zostało udowodnione lub przyznane może nastąpić, jeśli strona oświadczy i uzasadni, że przedstawienie dowodów co do wysokości szkody jest niemożliwe lub poważnie utrudnione. Przepis ten jako wyjątek od zasady nie powinien być wykładany rozszerzająco i nie oznacza, że strona może być zwolniona od obowiązku wykazywania swoich twierdzeń. Samo niewskazanie przez stronę środków dowodowych dla wykazania wysokości dochodzonego roszczenia, lub ich nieskuteczność nie uzasadnia jeszcze sięgnięcia do art. 322 k.p.c. Konieczne jest dodatkowe ustalenie, że nie istnieją żadne środki dowodowe, albo że nie można ich przeprowadzić, albo też przeprowadzenie ich byłoby nader utrudnione.

Liberalniejsze stanowisko na temat zasad stosowania art. 322 k.p.c. zakłada, że sąd może do niego sięgnąć, gdy szkoda jest bezsporna, a tylko w procesie nie została wykazana jej wysokość i wówczas niezależnie od inicjatywy strony, mając do dyspozycji cały materiał dowodowy zgromadzony do czasu zamknięcia rozprawy, może podjąć próbę określenia jej wysokości na podstawie oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 14 lutego 2007 r., II CSK 423/06, z 2 czerwca 2010, III CSK 245/09). Według drugiego, dominującego stanowiska, niewątpliwość szkody nie jest jedyną przesłanką stosowania art. 322 k.p.c. Jego wykładnia językowa i systemowa prowadzi do wniosku, że zgodnie z ciężarem dowodu powód w procesie odszkodowawczym powinien sprecyzować twierdzenia na temat rodzajów uszczerbków majątkowych, jakich doznał w związku ze zdarzeniem szkodzącym oraz przedstawić dowody wykazujące wysokość szkody lub wyjaśnić przyczyny, z uwagi na które nie jest to możliwe. Zastosowanie art. 322 k.p.c. jest możliwe po wyczerpaniu wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i stwierdzeniu,

że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Oznacza to, że strona powinna przedstawić dowody także na okoliczność wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości, gdyż art. 322 k.p.c. ma zastosowanie wtedy, gdy powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe, a pomimo tego wysokość szkody pozostaje nieudowodniona (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, z 24 marca 2000, I CKN 559/98, z 4 października 2007 r., V CSK 188/07, z 16 kwietnia 2008 r., V CSK 563/07, OSNC ZD 2009, nr B, poz. 42, z 19 grudnia 2013 r., II CSK 179/13).

W niniejszej sprawie powód ogólnie scharakteryzował rodzaje uszczerbków majątkowych, jakich na przestrzeni 15 lat przed wniesieniem pozwu doznał w związku ze zdarzeniem szkodzącym, ale nie zaoferował dowodów pozwalających na zweryfikowanie tych jego twierdzeń nie tylko co do tego, że w pewnych okresach poczynił pewne wydatki, ale i co do tego, jaka była ich wysokość. Stosowanie w tych okolicznościach art. 322 k.p.c. w odniesieniu do odszkodowania nie było możliwe, gdyż oznaczałoby przyzwoleń na arbitralne określanie wysokości odszkodowań, według niemożliwych do weryfikacji założeń, z zagrożeniem dla praw drugiej strony sporu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ i art. 102 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.